



tekst

**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

**M**a zwolenników, jak i przeciwników. Jedni twierdzą, że bez niej nasze bezpieczeństwo byłoby zagrożone, ci drudzy zaś argumentują, że przecież w zupełności wystarczy policja. Dlatego z bliska przyjrzelśmy się pracy tarnobrzeskiej Straży Miejskiej. Sprawy, do których strażnicy byli wzywani przez mieszkańców, na pozór mogłyby wydawać się błahе, ale z pewnością nie dla osób proszących o interwencję. Niektórzy zaś nie kryli swojej wdzięczności za pomoc udzieloną im, czy też... czworonogom. Więcej na stronach IV-V.

## krótko

### Uzdrowić rodzinę

**KONFERENCJA.** Biskup Krzysztof Nitkiewicz oraz Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Sandomierskiej zapraszają do Katolickiego Domu Kultury w Sandomierzu na konferencję z okazji 30. rocznicy wydania adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „Familiaris consortio”. Konferencja „Rodzino, jak cię uzdrowić? 30 lat *Familiaris consortio* – aktualność przesłania” rozpocznie się 25 lutego o 9.30 Mszą św. w katedrze. Kazanie wygłosi bp Stanisław Stefanek.

## 45. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu

# Choroba słabej duszy

We wszystkich parafiach trwają modlitwy w intencji uzależnionych i ich bliskich. Podejmowane są też abstynenckie zobowiązania, a wkrótce odbędą się **pierwsze diecezjalne rekolekcje trzeźwościowe.**

**U**rszula jest żoną alkoholika. Mąż pił 20 lat. Przestał półtora roku temu. Urszula pomocy zaczęła szukać 12 lat temu. Najpierw znalazła ją u psychiatry. – Okazało się, że nabawiłam się ciężkiej nerwicy, byłam bowiem

poddana przemocy psychicznej, która wprawdzie nie pozostawia śladów na ciele, ale na duszy. Od psychiatry dowiedziałam się też o grupach rodzinnych Al-Anon. Tam z kolei zdałam sobie sprawę, że mam swoje prawa i że pomoc bardziej jest potrzebna mnie niż mężowi – mówi.

W diecezji sandomierskiej uroczysta inauguracja 45. Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu miała miejsce w Gorzycach. – Przez cały rok w poszczególnych parafiach z inicjatywy bp. Krzysztofa Nitkiewicza, pod hasłem „Jak pomóc sobie i osobie uzależnionej?”, trwają Dni Modlitw o Trzeźwość. Do tej pory diecezjalny zespół ds. Duszpasterstwa Trzeźwościowego odwiedził 75 parafii, głosząc kazania, zachęcając do modlitwy w intencji trzeźwości i za osoby uzależnione i współuzależnione od al-

koholu. Promowano także przyrzeczenia abstynenckie od alkoholu. Najwięcej, bo ponad 100, podpisano w parafii we Włostowie – mówi ks. dr Dariusz Woźniczka, referent diecezjalny ds. Duszpasterstwa Trzeźwościowego.

Katolickie Centrum Pomocy Rodzinie w Stalowej Woli, które działa przy parafii MBKP, organizuje po raz pierwszy w sandomierskiej diecezji trzeźwościowe rekolekcje, które odbędą się od 30 marca do 1 kwietnia w Radomyślu nad Sanem.

– Alkoholizm to choroba duszy. W 12 krokach AA jest wyraźnie zaznaczone odwołanie do Istoty Najwyższej. Trwanie przy Bogu jest bowiem tym spoiwem, które najmocniej trzyma alkoholików i ich rodziny – podkreślił ks. Jacek Zieliński z parafii MBKP w Stalowej Woli.

**Składnie abstynenckich przyrzeczeń we Włostowie**

**Andrzej Capiga**



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA



## Mają czystą wodę

**IWANISKA.** Mieszkańcy gminy Iwaniska, którzy od wielu lat borykali się z brakiem czystej wody, doczekali się zakończenia budowy wodociągu. Pierwsze kroki władze gminy podjęły jeszcze w latach 80. XX wieku, jednakże nie przyniosły one oczekiwanych skutków. Prace z rozmachem ruszyły dopiero w 2009 r. Powstały ujęcia i stacje uzdatniania wody, przepompownie, zbiorniki. Obec-

nie gmina Iwaniska jest prawie w stu procentach wyposażona w wodociąg, do pełnego zakończenia procesu pozostało jedynie 2,2 km rurociągu, który doprowadzi czystą wodę do kilku gospodarstw w miejscowościach Mydłów oraz Łopatnie. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 14 mln zł, z czego 9 mln pochodziło z funduszy unijnych, pozostałe pieniądze wyłożyła gmina. **zm**

## Ferie nas Sanem

**RADOMYŚL NAD SANEM.** Ponad 100 osób wzięło udział w wycieczce feryjnej w Ośrodku Rekolekcyjnym. W pierwszym turnusie scholanki pod okiem animatorów muzycznych doskonaliły warsztat muzyczny, zaś chłopcy poznawali kulisy posługiwania ministranta. Posługę animatorską pełniło 9 osób. Gościem specjalnym turnusu był bp Edward Frankowski, który odwiedził uczestników, sprawując dla nich Eucharystię i zasiadając do wspólnej agapy. W drugiej

turze wypoczywali i pobierali zliży członkowie Liturgicznej Służby Ołtarza ze Świętokrzyskiego. – Dopisała nam zima. Mróz się zmniejszył, więc wiele czasu spędzaliśmy na zabawach na śniegu. Podczas spotkań formacyjnych mogliśmy poznać dużo nowości z zakresu liturgii. Szczególnie miłe były pogodne wieczory – opowiada jeden z uczestników. Całością wycieczki koordynowali ks. Ryszard Podlewski i ks. Adam Stachowicz. **tl**



W Radomyślu łączą wycieczkę z formacją

## zaproszenie

**DUSZPASTERSTWO RODZIN DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ** zaprasza na diecezjalną pielgrzymkę na VII Światowy Kongres Rodzin do Mediolanu. Pielgrzymka potrwa **od 1 do 9 czerwca**. W programie kongresu zaplano-

wana jest Msza św. z udziałem Ojca Świętego Benedykta XVI. W planach pielgrzymki przewidziane jest zwiedzanie wielu ciekawych miejsc. Zapisy i informacje: ks. Wiesław Surma, tel. 608 526 187. **■**

## Biała integracja

**KRZESZÓW.** 24 uczniów Zespołu Szkół w Rudniku nad Sanem im gen. W. Sikorskiego spędziło miło czas na Złotym Stoku w Krzeszowie. Tegoroczni maturzyści, wraz z nauczycielami – Edytą Małek-Karaś, Ewą Grochowską, Janu-

szem Kostyrą i Kamilem Kakiem – szusowało na nartach i deskach oraz integrowało się przy stokowym grillu. Były też pamiątkowe zdjęcia. A wszystko prawie za darmo dzięki hojności właścicieli stoku. **ac**



Rudniccy maturzyści na stoku

## Spece od ping-ponga

**DIECEZJA.** Trwają dekanalne eliminacje do Diecezjalnego Turnieju Tenisa Stołowego Ministrantów. W Rudniku n. Sanem rywalizowali chłopcy z dekanatu rudnickiego. W ferworze zmagani sportowych nie do pokonania okazali się ministranci z parafii Łętownia, którzy należą do Parafialnego Klubu Sportowego Arka. W kategorii szkoły podstawowej awans do rozgrywek diecezjalnych zdobyli Kamil Klocek i Marcin Kozłowski, wśród gimnazjalistów najlepszy był: Patryk Misiak

i Patryk Baraniak. W Iwaniskach rozegrano turniej dekanatu opatowskiego. W zawodach wzięło udział trzydziestu ministrantów. Zmagania wyłoniły zwycięzców: I miejsce w kategorii szkoły podstawowej zdobył Kamil Cisek z par. św. Marcina w Opatowie, wśród gimnazjalistów zwyciężył Michał Sosnowski z par. w Iwaniskach, zaś w grupie lektorów ze szkoły średniej najwyższe podium wywalczył Daniel Kusał z par. ojców bernardynów w Opatowie. **tl**

## Z myślą o mieszkańcach

**SANDOMIERZ.** Od ponad tygodnia po sandomierskich ulicach kursuje sześć nowoczesnych autobusów Zakładu Komunikacji Miejskiej. Koszt zakupu pojazdów wyniósł około 3,6 mln zł, z czego mniej więcej 60 proc. pochodziło z pieniędzy unijnych. Niskopodłogowe autobusy umożliwiają sprawne z nich korzystanie osobom niepełnosprawnym. Ponadto każdy z pojazdów wyposażony jest w system monitoringu,

składający się z trzech kamer, rejestratora oraz monitora. **zm**

**GOŚĆ SANDOMIERSKI**

sandomierz@gosc.pl

**ADRES REDAKCJI:** 27-600 Sandomierz, ul. Mariacka 12  
**TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 11**  
**REDAGUJĄ:**  
ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału,  
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska



## Reaktywacja ostrowieckiej Młodzieżowej Rady Miasta

## Samorządowi juniorzy

– Przekonałem się, że przy pewnych działaniach **warto wsłuchać się w głos młodzieży** – mówi Jarosław Wilczyński, prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego.



KS. TOMASZ LIS

Przedstawiciele szkół średnich zasiedli jako radni w samorządowych ławach

W Ostrowcu wybrano 28 radnych do Młodzieżowej Rady Miasta. Odrodziła się ona po kilku latach nieobecności. Kandydatów zgłaszali uczniowie w swoich szkołach, gdzie następnie odbyły się wybory według określonego regulaminu. Rywalizacja była duża, bo z każdej placówki do rady mogło trafić tylko dwóch przedstawicieli.

Podczas pierwszego posiedzenia, które otworzył najstarszy radny Gabriel Rogala, uczeń Zespołu Szkół nr 3, wybrano prezydium rady i planowano przyszłe działania. – Jesteśmy organem konsultacyjnym, którego celem jest opiniowanie dzia-

łań skierowanych do młodych ludzi. Głównym zadaniem rady jest odpowiadanie na potrzeby ostrowieckiej młodzieży, wprowadzanie w życie inicjatyw mających na celu ożywienie życia kulturalnego oraz pomoc potrzebującym młodszym obywatelom miasta – mówiła Dominika Perlik z Liceum Katolickiego, skarbnik młodzieżowej rady.

Młodzi radni chcą włączyć się w pracę lokalnego samorządu, uczestnicząc jako delegaci w sesjach rady miasta i posiedzeniach komisji, planują opiniować projekty uchwał rady miasta dotyczące młodzieży oraz występować z wnioskami o konkretne ustawy. – Przed świętami Bożego Narodzenia z inicjatywą rady zo-

stała zorganizowana akcja „Miś”, w ramach której przeprowadzono w szkołach zbiórkę słodyczy i pluszaków dla dzieci z rodzinnych domów dziecka – dodała Dominika.

Jednym z zadań młodych radnych będzie pomoc w organizacji imprez kulturalnych, sportowych i charytatywnych, a także szkoleń i konferencji. W planach na 2012 r. są propagowanie akcji „Godzina dla Ziemi” oraz konkurs plastyczny „Korczakowanie” (z racji trwającego Roku Janusza Korczaka). Rada wystosowała również pismo do prezydenta miasta ws. dokarmiania ptaków w parku miejskim. Młody samorząd wytonił także dwóch członków, Patryka Szczechurę i Dominikę Perlik, radnych z ostrowieckiego Katolika, jako swoich delegatów w przygotowaniach do Diecezjalnych Dni Młodych, które odbędą się w Ostrowcu. Włodarze miasta będą chcieli oddelegować Młodzieżową Radę na spotkania podobnych organów działających w innych miastach.

Ks. Tomasz Lis

Starosta stalowowolski nagrodził osoby, które przez swoje działania organizacyjne i twórcze przyczyniają się do promocji regionu.

I tak w kategorii Twórca – Osobowość Roku 2011 nagrodzona została Lila Wojciak za rolę tytułową w „Medei”, dramacie Eurypidesa wystawionym przez

amatorski teatr w Stalowej Woli. W sumie w tej kategorii nagrody dostało 10 osób.

Sportowcem Roku została z kolei Danuta Urbanik – zawod-

niczka Katolickiego Klubu Sportowego „Victoria” w Stalowej Woli. Wyróżnieni z tego klubu zostali także Artur Brzozowski, Monika Flis, Joanna Józwik, Stanisław

Łańcucki, Mirosław Barszcz oraz Marek Jarecki. W sporcie zauważone zostały również osiągnięcia mistrza świata w salsie Piotra Kiszki, Szkolnej Drużyny Zespołu Szkół w Pysznicy, Kamila Maślacha, Beaty Krawiec, Katarzyny Lis, Agaty Brzózki, Katarzyny Czachór, Marty Maślach oraz szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych odnoszących sukcesy w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, Gimnazjadach i Licealiadach.

Kryształowe Serce, przyznawane osobom i instytucjom szczególnie zaangażowanym w sprawę kultury bądź sportu, które otrzymali Powiatowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych w Stalowej Woli oraz Zbigniew Koczwarą, biznesmen i hojny darczyńca.

## Powiatowy Dzień Animatora Sportu i Kultury

## Serca i osobowości



ANDRZEJ CAPIGA

Kryształowe Serce odebrali (od lewej) Zbigniew Koczwarą, Mariusz Sołtyś i Zygmunt Cholewiński

# Robicie świetną robotę

**SŁUŻBY MIEJSKIE.** Jest godzina 7.00, stawiamy się więc w komendzie tarnobrzeskiej Straży Miejskiej. Dzisiaj będziemy przez dwie zmiany podglądać jej pracę.

tekst

**MARTA WOYNAROWSKA,  
FILIP MATERKOWSKI**

sandomierz@gosc.pl

**M**amy walentynki. Funkcjonariusze pracują już od 45 minut. Są po odprawie, każdy zna swoje zadania na dzisiaj.

## Miasto budzi się ze snu

Kilka minut później wsiadamy do radiowozu, by wyruszyć na pierwszy tego dnia patrol, który odbywają insp. Piotr Sawa i strażnik Beata Łągowska. Startujemy spod komendy i kierujemy się ul. Sokółka ku przepławie promowej. – Sprawdzimy, jak wygląda sytuacja nad Wisłą. Po tym, jak rzeka zamarzała, ludzie zaczęli przechodzić po lodzie. Jednak wczoraj już środkiem ruszyła woda – wyjaśnia Beata Łągowska. Strażnicy dokładnie obserwują brzeg, ale na szczęście nic się nie dzieje.

Zawracamy i udajemy się alejkami biegnącymi skarpą na osiedlu Przywiśle. Zjeżdżamy do Lasu Bulońskiego, było bowiem zgłoszenie o niezabezpieczonej latarni. Okazuje się, że przez noc „zniknęły” osłony z kilku z nich, stwarzając tym samym niebezpieczeństwo. Beata Łągowska zgłasza to dyżurnemu.

Wjeżdżamy na teren dworca autobusowego. Tutaj życie już tętni, z autobusów wysypują się uczniowie oraz pracownicy spieszący się do swoich zajęć. Zmierzamy w stronę Serbinowa, by sprawdzić miejsca, w których lubią gromadzić się bezdomni. – Teraz właściwie panują tam pustki – zauważa B. Łągowska. – Odkąd nastąpiły mrozy, przenieśli się albo do swoich kumpli, którzy jeszcze

nie zostali eksmitowani, albo, w akcie desperacji, do noclegowni prowadzonej przez ks. Józefczyka. W desperacji, bo panuje tam całkowity zakaz picia alkoholu. Widać, że jednak instynkt przetrwania potrafi pokonać niejeden nałóg.

Kierujemy się w stronę ul. Dąbrowskiej, skąd było zgłoszenie o przepełnionym kontenerze na plastikowe odpady. – Proszę zawiadomić Santa-Eko, żeby opróżnili pojemnik, bo butelki walają się już wokół – zgłasza dyżurnemu Beata Łągowska, a do nas zwraca się: – Na pozór wydaje się to zupełną błahostką, ale jednak utrudnia w jakiś sposób życie ludziom, nie mówiąc o nieciekawym widoku.

## Błaha, ale męcząca

Wracamy na komendę, gdzie mamy chwilę na rozmowę z komendantem Robertem Kędziorą. Natężenie zgłoszeń napływających do strażników jest bardzo różne. – Zdarza się, że w ciągu dnia są dwie, trzy interwencje, ale innym razem jest ich nawet dwadzieścia – mówi insp. R. Kędziora. – W ubiegłym roku zanotowaliśmy o 600 zgłoszeń więcej, w sumie było ich 2800 z małym hakiem, interwencji zaś było blisko 7 tys., z czego tysiąc zakończyło się ukaraniem mandatem. Wszystko zależy od pory roku. Obecnie nie mamy zgłoszeń o spożywaniu alkoholu pod chmurką. Ale za to bardzo często otrzymujemy telefony, że na przykład jest nieodśnieżony chodnik, że ktoś pali w piecu śmieciami czy że występują utrudnienia wyjazdu z posesji, bo ktoś zaparkował niewłaściwie auto. Niekończącym się problemem jest spuszczenie psów ze smyczy, bez kagańców i niesprzątanie po swoich pupi-

ZDJEŃCIA FILIP MATERKOWSKI



**Funkcjonariusze straży miejskiej informują właściciela psa o konieczności wyprowadzania go na smyczy, tak aby zapewnić pełne bezpieczeństwo innym mieszkańcom Tarnobrzega**

lach. Dlatego podejmujemy nieco bardziej drastyczną w wyrazie kampanię. Mamy przygotowane plakaty, na których m.in. przedstawione zostaną dzieci bawiące się w piaskownicy ubrudzone psimi odchodami. Obraz łatwiej trafia dzisiaj do ludzi – wyjaśnia.

– Jest specjalny, bezpłatny numer telefonu 986 do nas na komendę, gdzie przyjmowane są wszelkie interwencje, dlatego apelujemy do mieszkańców, jeżeli jest problem, to proszę dzwonić i nas informować – dodaje Robert Kędziora. – Nie mogę zapewnić, że funkcjonariusze zjawiają się natychmiast, bo czasami jest to trudne, gdy ma się tylko jeden radiowóz. Teraz w zimie mamy dwa rodzaje patroli – zmotoryzowany i pieszy, a w lecie dochodzi jeszcze rowerowy.

## Szkolne sprawy

Wyruszamy na drugi tego dnia patrol samochodowy. Tym razem jedziemy ze st. insp. Dariuszem Nowakiem i insp. Krzysztofem Cagiem, podczas gdy strażnik Beata Łągowska i insp. Piotr Sawa uda-

ją się na patrol pieszy. Zmierzamy do Mokrzyszowa, skąd wpłynęło zgłoszenie. Na miejscu okazuje się, że sprawa dotyczy pozostawiania psów bez dozoru. Głodne psiaki zagryzły kury sąsiadek. – Nie ma go. Wyszedł przed chwilą. Nie daje psom jeść, to biegają i same szukają jedzenia – mówią kobiety. Strażnicy wysłuchują, spisują sprawę, proszą, żeby po powrocie sąsiada któraś z kobiet zadzwoniła na komendę, to przyjadą porozmawiać z mężczyzną.

Strażnicy postanawiają teraz sprawdzić otoczenie tarnobrzeskich szkół. Przy podstawówkach panuje spokój, jest pusto. Intrygująco robi się natomiast przy gimnazjach i szkołach średnich, gdzie uczniowie w przerwach między lekcjami wyskakują na małego dymka. Przy Górniku stoi trzech młodzieńców. Na widok wyjeżdżającego zza węgła radiowozu uciekają do budynku. Kolejna grupka stoi w parku. – To nasi starzy znajomi – żartuje Krzysztof Cag. Uczniowie Rolnika również tego dnia nie mogą spokojnie oddać się nałogowi.



# obotę



Teraz na celownik idzie Gimnazjum nr 2 przy ul. Kopernika. Obok dwóch dziewczyn stojących na tyłach zabudowań kręci się husky z obrozą. Ale obie zaprzeczają, że to ich pies. Strażnicy legitymują obie uczennice. – Pies pewnie jest z któregoś z bloków – stwierdza st. insp. Nowak. Następnie udajemy się na komendę policji, gdzie w jednym z pomieszczeń jest montowane centrum miejskiego monitoringu, który ma zacząć działać już w czwartek.

## Druga zmiana

Przed 15.00 zjawiamy się ponownie. Patrol, z którym mieliśmy wyjechać na kolejne interwencje, jest w trasie. Po 30 min. przed komendą podjeżdżają mł. insp. Artur Kotarba i strażnik Renata Zdyrska, informując nas, że jedziemy na Serbinów, skąd otrzymali komunikat, że przy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przy ul. Kossaka błąka się husky.

Kiedy zjawiamy się na miejscu, rozpoznajemy psa. To ten spod Gimnazjum nr 2. Pies przymila się do pracownicy ośrodka, która wezwała pomoc. Strażnik Renata Zdyrska bez problemu wprowadza go do radiowozu, którym zostaje

przewieziony do specjalnego pomieszczenia. A uszczęśliwiona kobieta, w przyływie radości i wdzięczności ścisła i wyciąkuje Artura Kotarbę. Przecież dzisiaj walentynki. – Robicie świetną robotę! Wielkie, wielkie dzięki – mówi. – Niestety, musimy, przynajmniej tymczasowo, umieścić pieska w klatce – wyjaśnia mł. insp. Artur Kotarba. – Mamy nadzieję, że właściciel szybko się odnajdzie.

## Pieskie popołudnie

Wyruszamy na osiedle Mokrzyszów, skąd dyżurny otrzymał zgłoszenie z bloku socjalnego przy Zamkowej. Sprawa Barbary Ch. jest wszystkim bardzo dobrze znana. – Mieszkańcy bloku socjalnego zgłosili problem niedopilnowania psów, które bezańsko biegają po ulicach, zagrażając przechodniom. Od jakiegoś czasu staraliśmy się skontaktować z ich właścicielką, niestety jest to duże wyzwanie – wyjaśnia nam strażnik Renata Zdyrska. – To taka neverending story – śmieje się Artur Kotarba.

Wjeżdżając na ulicę Zamkową, zauważamy zataczającego się mężczyznę, którego funkcjonariusze natychmiast proszą o zejście na chodnik, informując go o zakazie spożywania alkoholu w miejscu publicznym. Przed budynkiem bloku atakuje nas stadko psów, które uciekły z dziurawego kojca, uniemożliwiając nam wyjście z samochodu. Kiedy udaje nam się przejść do domu pani Barbary Ch., okazuje się, że niestety nie ma jej w domu. Funkcjonariusze podejmują decyzję o chwilowym zawieszeniu interwencji.

## Prewencyjny objazd

Rutynowa kontrola poszczególnych osiedli Tarnobrzega jest jednym z zadań straży miejskiej. Renata Zdyrska opowiada nam w tym czasie o wydarzeniach z minionego tygodnia, kiedy przez mróz mieli sporo pracy. – Przy Kościuszki w największe mrozy pozostawiona została starsza ko-



**Inspektor Krzysztof Cag wystosował upomnienie za parkowanie w miejscu zakazanym**

**PONIŻEJ: Tarnobrzescy strażnicy współpracują z innymi organizacjami, odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo mieszkańców miasta**



bieta w nieogrzewanym domu. Mieliśmy z nią poważne problemy, gdyż nie zgadzała się przenieść do mieszkania swojego syna. Po długich negocjacjach udało się – opowiada.

Wjeżdżamy do Lasku Bulońskiego i dostrzegamy palący się duży kontener na śmieci. – Być może ktoś wrzucił niedopalone znicze ze znajdującego się obok cmentarza – mówi Artur Kotarba. Strażnicy reagują natychmiast, przez radio Renata Zdyrska informuje komendę, aby zgłosić pożar do straży pożarnej, której oddział w ciągu kilku minut przybywa na wskazane miejsce. Zagaszenie ognia pozwala nam wyruszyć w dalszą drogę.

## Drugie starcie na Zamkowej

Po 17.00 postanawiamy podjąć kolejną próbę kontaktu z właścicielką psów. Kiedy zajeżdżamy do Barbary Ch., w jej oknie świe-

ci się światło. Strażnicy dobijają się do drzwi. – Pani Basiu, proszę otworzyć, musimy porozmawiać – apeluje Renata Zdyrska. – Dajcie mi spokój, jestem zmarznięta i nie otworzę – odpowiada pani Ch. Widząc całe zamieszanie, dołącza się do naszych działań mocno pijany mężczyzna, którego strofuje i uspokaja mł. insp. Artur Kotarba. Prośby i apele zarówno strażników, jak i sąsiada pani Barbary nie przynoszą oczekiwanego rezultatu, dlatego też Renata Zdyrska informuje właścicielkę psów, że przyjadą później, kiedy już się ogrzeje i będzie mogła rozmawiać. Zza drzwi dochodzi do naszych uszu potok wulgaryzmów. Strażniczka informuje dyżurnego, że niestety nie udało się wejść do mieszkania Barbary Ch., dlatego podejmą starania później.

Jest już po 18.00. Musimy wracać do swoich domów, ale przed strażnikami jeszcze 4 godziny służby...



W 15 minut zapisywał drobnym maczkiem całą stronicę. Bez skreśleń, poprawek. Jeśli zapomniał przynieść do redakcji rękopis, **dyktował wszystko z pamięci kilku zecerom naraz.**

W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. dr. M. Marczaka w Tarnobrzegu została otwarta wystawa „Barwy przeszłości w powieściach Józefa Ignacego Kraszewskiego”, którą placówka pragnęła upamiętnić obchody roku autora „Ulany” (2012 r. jest ponadto poświęcony ks. Piotrowi Skardze oraz Januszowi Korczakowi). Wernisażowi towarzyszył odczyt Marii Pałkus przybliżający biografię oraz twórczość Kraszewskiego. Prelegentka podkreślała niezwykłą, wręcz tytaniczną pracę pisarza, który napisał 232 powieści oraz niezliczoną ilość artykułów prasowych, nie wspominając o ogromnym dorobku epistolograficznym, nadal oczekującym na uporządkowanie, choć od śmierci autora minie 125 lat.

Kraszewski, urodzony w Warszawie 28 lipca 1812 r., wywodził się z ziemiaństwa wo-

## Tarnobrzaska biblioteka uczciła Rok Kraszewskiego

# Praca – antidotum na frasunki



Satyryczne rysunki odnoszące się do pisarskiej płodności Kraszewskiego

łyńskiego. Dzieciństwo spędził w domu dziadków w Romanowie (pow. bialski), gdzie obecnie mieści się muzeum jego imienia. Życie nie rozpieszczało go, przez lata borykał się z problemami finansowymi. Z powodu swojej postawy patriotycznej był aresztowany, najpierw przez władze carskie w 1830 r. i po raz drugi u schyłku życia w Berlinie przez Niemców. Za działalność wywiadowczą na rzecz Francji został skazany na trzy i pół roku więzienia w Twierdzy Magdeburgskiej.

Kraszewski był uwielbiany przez czytelników, czego dowodem były krakowskie obchody 50-lecia pracy twórczej, które ściągnęły pod Wawel tysiące osób ze wszystkich zaborów. Równie wielki rozmach miał jego pogrzeb w 1887 r. Rodacy w podzięce za pracę i całe życie złożyli jego ciało w kościele na Skałce.

Maria Pałkus podkreśliła pewne pośrednie związki pisarza z Tarnobrzegiem. Otóż wydatnie pomagał on pochodzącemu z Dzikowa poecie Stanisławowi Jachowiczowi, zaś pod koniec lat

60. XIX stulecia nieudanie rywalizował ze Stanisławem Tarnowskim o katedrę literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z autorem „Teki Stańczyka” zetknął się już wcześniej, przy okazji nagonki na Jana Matejkę. Falę krytyki na malarza, do której przyłączyli się Tarnowski i Kraszewski, ściągnęło płótno „Rejtan”. Ostre słowa Kraszewskiego, tak głęboko dotknęły autora „Hołdu pruskiego”, że nie życzył sobie pochówku na Skałce (spoczywa w grobie rodzinnym na cmentarzu Rakowickim).

Ekspozyty na wystawę użyczyło Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie. Znalazły się na niej rodzinne zdjęcia, grafiki autorstwa pisarza, który posiadał również niemały talent malarski, niezwykle cenne pierwsze wydania jego dzieł, satyryczne rysunki prasowe odnoszące się do tytanicznej pracy, medale.

Ekspozycja z pewnością będzie miłym odkryciem dla zwiedzających, zwłaszcza tych młodszych, znających Kraszewskiego tylko jako autora „Starej baśni” (i to głównie w wersji filmowej).

mw

Po sześciu latach zdobywania wiedzy w seminaryjnych murach ruszyli po praktyczne doświadczenie w codziennym życiu parafialnym.

Dziewięciu diakonów rozpoczęło praktykę duszpasterską. W kaplicy seminaryjnej nabożeństwu rozesłania przewodniczył ks. Jan Biedroń, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. – Praktyka diakonańska ma za zadanie zapoznać przyszłych kapłanów z codziennym życiem i posługiwaniem na parafii. Diakonom życzę, aby przez wielorakie zajęcia nauczyli się owocnego duszpasterstwa w duchu prawdziwej służby, zaś księża proboszczów proszę, aby przekazali im jak najwięcej kapłaństwa, którym żyjecie – mówił.

Czas praktyki będzie trwał trzy miesiące. W tym czasie będą



Diakonów powierzono opiece proboszczów

prowadzili katechezę w szkołach, głosili słowo Boże, udzielali przypisanych im sakramentów oraz prowadzili grupy parafialne.

Diakoni, dekretem biskupa ordynariusza, zostali powierzeni opiece księża proboszczów, którzy przybyli na obrzęd rozesłania.

## Posłanie diakonów na praktykę duszpasterską

### Pierwsze kroki

To oni podczas trwania praktyki są odpowiedzialni za formację i duszpasterskie przygotowanie przyszłych kapłanów. Dziewięciu diakonów zostało posłanych na następujące parafie: Paweł Antoniak – par. Padew Narodowa, Marcin Biegas – par. św. Barbary w Tarnobrzegu, Paweł Byczek – par. św. Jana Chrzyciela w Nisku, Wojciech Ciupak – par. św. Barbary w Staszowie, Konrad Fedorowski – par. Komorów, Witold Garbuliński – par. Gorzyce, Łukasz Maliński – par. Chodków, Tomasz Pyryt – par. Michała Archanioła w Ostrowcu Świętokrzyskim, Krzysztof Rębisz – par. Chobrzany.

Ks. Tomasz Lis



Poruszająca śmierć dziecka w Radomyślu nad Sanem

## Tragedia pod zimną strzechą

Prokurator postawił rodzicom zarzut narażenia dziewczynki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. – Mieli dwojkę synów, **tak się cieszyli z córki** – mówił z łzami w oczach dziadek Agnieszki.



ANDRZEJ CAPIGA

Dom, w którym doszło do nieszczęścia

Choć mieszkańcy Radomyśla nad Sanem są bardzo poruszeni śmiercią Agnieszki, nikt się jednak nie dziwi, że w drewnianym, skromnym domu z wykrzywionym od starości dachem doszło do takiej tragedii. Rodzina miała założoną niebieską kartę i była pod obserwacją specjalnego zespołu powołanego przez wójta do śledzenia miejsc zagrożonych przemocą i patologią. Ta rodzina to 27-letnia Anna, matka trójki dzieci, jej 34-letni życiowy partner

Marcin i 54-letni Andrzej, ojciec Anny, a także dzieci: dwóch chłopców (w wieku 5 i 6 lat) i 4-miesięczna Agnieszka.

Ostatnia interwencja, wyłącznie z odebraniem rodzinie dzieci, była w listopadzie. Matka miała 2 promile alkoholu w organizmie, konkubent ponad 4, a dziadek, solenizant – 3,67! Trójka dzieci została zabrana od pijanej rodzinki do dziadków w Lipie, rodziców Marcina. Potem,

niestety, wszyscy wrócili na swoje. – Agnieszka chorowała na ospę. Córka chciała nakarmić małą o 7,00 i wtedy zauważyła, że coś się stało, że dziecko ma sine ciało – wspomina dziadek dziecka.

Wezwano pogotowie. Na reanimację było jednak za późno, lekarz stwierdził zgon. Pracownicy pogotowia powiadomili policję. Funkcjonariusze natychmiast pojechali na miejsce zdarzenia. Wszyscy

domownicy byli wprawdzie trzeźwi, ale temperatura w izbie nie przekraczała 13 stopni Celsjusza. – Po ostatnich interwencjach sytuacja w rodzinie nieco się poprawiła. Ojciec dzieci pracował na budowie, matka dostawała 700 złotych miesięcznie wsparcia z ośrodka pomocy społecznej, chłopcy chodzili do przedszkola i mieli darmowe wyżywienie, nie słychać było o libacjach – podkreślił wójt Jan Pyrkosz.

Sekcja zwłok dziecka wykazała, że przyczyną zgonu była ospa wietrzna, a wtórna – zapalenie płuc. Prokuratura postawiła rodzicom zarzut niedopełnienia obowiązków rodzicielskich, bo do ciężko chorego dziecka nie wezwali lekarza.

Rodzice zmarłej Agnieszki nie wrócili do Radomyśla nad Sanem. Przenieśli się do Lipy w gminie Zaklików, do rodziców konkubenta. Tam, gdzie po śmierci dziewczynki trafili dwaj synowie. Chłopcy będą mieć kontakt z rodzicami pod okiem dziadków. A czy rodzicom odebrane będą prawa do ich wychowywania, zdecyduje sąd. **ac**

W VII Biegu Flisaków w Ulanowie rywalizowały 104 osoby. Najmłodsze uczestniczki, Kinga Urbaś ze Stalowej Woli i Klaudia Nalepa z Ulanowa, miały zaledwie po cztery lata. Najstarszy, Zbigniew Paszkiewicz – 83.

Głównym organizatorem i pomysłodawcą tej imprezy był Roman Pokora, którego wsparli UKS Flisak Ulanów, UKS Tęcza Ulanów, Zespół Szkół w Ulanowie, Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych „Przystań”, Hotel Galicja oraz GCK w Ulanowie. Sędzią głównym zawodów był Zdzisław Tabor. Wśród zwycięzców, którzy otrzymali pamiątkowe dyplomy i puchary, znaleźli się Wiesław Mazurek z Pyszniczy, Bogusław Bronkiewicz z Ulanowa, Jan Serafin z Kustrawy, Izabela Bil z Jedlicza, Anna Mazurek z Pyszniczy, Ewa Petroniec ze Stalowej Woli, Piotr Bil z Jedlicza, Piotr Habrat

z Krosna, Wiesław Sondej z Sokołowa, Kinga Bazan z Sokołowa Małopolskiego, Anna Rodziewicz i Bożena Krawiec ze Stalowej Woli, Norbert Bil z Jedlicza, Ryszard Koprowski z Tomaszowa Lubelskiego,

Tadeusz Bazan z Sokołowa Małopolskiego, Ewa Korkosz z Tomaszowa Lubelskiego oraz Maria Pasterczak i Agnieszka Kubacka z Jedlicza. Nagrodę główną, komplet nart ufundowany przez Brac-

Ścigały się dzieci, dorośli i dziadkowie

## Szus po zdrowie



ANDRZEJ CAPIGA

Wśród uczestników sporą grupę stanowiły dzieci

two Flisackie z Ulanowa, wylosował Franciszek Kotuła z Przędzela. **ac**



PANORAMA PARAFII pw. Wszystkich Świętych we Wszechświętych

# Spichrz z tajemnicami

By dotrzeć do zabytkowego kościoła, trzeba pokonać wzniesienia i doliny Wyżyny Opatowskiej, która **kryje wiele zapomnianych miejsc.**

Ten typowo rolniczy teren przez wieki uważany był za gospodarczy spichrz okolicy. Dawał utrzymanie miejscowym, a właściciele dziedziczący te ziemie czerpali z niego znaczne zyski.

## Rolnicze dziedzictwo

To właśnie władze tych ziem w XV wieku stały się fundatorami pierwszej świątyni. Rodzina Grocholskich, właściciele ziemskich, w 1460 r. postawiła świątynię w stylu gotyckim, a ks. Jakub Grocholski, brat fundatora, został jej pierwszym proboszczem. W kolejnych wiekach dobudowano kruchtę i dzwonnice.

W 1882 r. od uderzenia pioruna kościół częściowo się spalił. Jednak w kolejnych dziesięcioleciach gruntownie go odrestaurowano.

Niezwykła jest przykościelna nekropolia, kryjąca unikatowe zabytkowe pomniki. – Mimo pięknej przeszłości, dziś parafia i poszczególne miejscowości wydłużają się. Jeszcze 50 lat temu w parafii było około 2 tys. wiernych. Obecnie niecały tysiąc – tłumaczy ks. Stanisław Grygiel, obecny proboszcz.

Dziś nie ma kto uprawiać złej ziemi. Wspólnota liczy coraz mniej młodych gospodarzy i rolników. Obecnie rolnictwo, jak tłumaczy ci, którzy pozostali, to ciężka praca, a przy tym niedochodowa i niezapewniająca stabilizacji ekonomicznej. – Mimo dobrych plonów, cena za zboże nie pokrywa tego, co włoży się w produkcję – wyjaśnia jeden z gospodarzy.



W postawionym ponad pół wieku temu kościele ochrzczono Witolda Gombrowicza

PONIŻEJ: Tablica upamiętniająca zaginionego ks. Wiesława Gibałę



## Zaginiony pasterz

Od kilku lat Wszechświęte kojarzone są z osobą ks. Wiesława Gibały, niezwykłego kapłana i proboszcza tej parafii w latach 1995–2003. – Tamtego lipca chyba nigdy nie zapomnimy. Gdy trwały poszukiwania ks. Wiesława, który zaginął podczas wspinaczki na kaukaską górę Elbrus, my modliliśmy się. Ale nasz pasterz nie powrócił – wspomina pani Krystyna. Ks. Wiesław był zapalonym miłośnikiem gór. Jak wspominają jego przyjaciele: „zawsze chciał iść pod górę” i swoją

pasją dzielił się z innymi. W czasie tamtej wyprawy podczas wejścia na szczyt pogoda się popsuła; zawrócił i zaginął w drodze do schroniska. W rok po wyprawie na Elbrus władze kościelne wydały dekret, w którym oficjalnie uznano ks. Wiesława Gibałę (Walka) za zaginionego. W kościele parafianie wraz z nowym proboszczem wmurowali tablicę upamiętniającą zaginionego pasterza.

Ubiegłoroczny jubileusz 550-lecia wybudowania kościoła stał się dla parafii czasem, w którym odnowiono wiele cennych i zabytkowych elementów świątyni. W dalszych planach proboszcz zapowiada objęcie troską zabytkowej nekropolii.

Ks. Tomasz Lis



## Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta: **9.00, 11.30**

W dni powszednie: **18.00** lub **16.00** (zimą)

## Zdaniem proboszcza



– Coroczna wizyta duszpasterska pokazuje, jak parafia zmniejsza się i starzeje. Coraz mniej

młodych ludzi swoją przyszłość chce wiązać z tym rejonem i pracą na roli. Większość moich parafian to emeryci i ludzie starsi. Na terenie parafii nie ma żadnej szkoły, a dzieci i młodzież dowożone są do okolicznych placówek. W ciągu roku jest tylko kilka chrztów, a do bierzmowania obecnie przygotowuje się tylko 11 osób. To nie napawa radością na przyszłość. Parafianie w większości utrzymują się z rolnictwa, co obecnie nie jest łatwe. Na terenie parafii jest kilka dużych, dobrze prosperujących gospodarstw. Są osoby, które do pracy dojeżdżają do okolicznych miast. Działają grupa ministrantów, schola, Koło Przyjaciół WSD oraz kilka kół różańcowych. Przygotowania do ubiegłorocznego jubileuszu przebiegały pod dyktando remontów wewnątrz świątyni. Odnowiono portale, ołtarze boczne, kruchtę i zakrystię. W trosce o lokalną przeszłość chcemy zabezpieczyć i odnowić pomniki na przykościelnym cmentarzu.

Ks. Stanisław Grygiel

Pochodzi z Wróblowej (diec. rzeszowska).

Wyświęcony na kapłana w 1978 r. w Przemyślu. W parafii jako proboszcz posługuje od 2008 r. Kanonik honorowy Kapituły Konkatedralnej w Stalowej Woli.